

G-Funk, Jakbyś Pytał

Ten Typ Mes

Na tym etapie wejście do studia to nie egzamin
Włączasz taki kawałek, by poczuć się jak w Miami
Tak jak nikt przedtem o prostych rzeczach
Dla dorosłych, dzieciak w nas dawno ostygł
Trzecia kwarta dla mnie chyba najtrudniejsza
Ilość banalnych pytań w wywiadach się nie zmniejsza
Prostota, nie skąpstwo szacunek budzi
Prostota, nie prostactwo rozgrzane umysły studzi
Dziś pierdniesz, ludzie nazwą to nowym dźwiękiem
Paru krytyków chętnie poda ci rękę
Oskalpujesz polski jazz, wzbudzisz podziw
Ja przestałem dymać te sample w dniu 16 urodzin
Zdrada, alkopoligamia, kobiety
Nadal ja walką uprzytamniam konkrety
Smak krwi, gdy panna przegryzie ci wargę
Rozpiętość skojarzeń od Mobb Deep po Soundgarden
Nie wszystko ma drugie dno, również to
12 linijka od końca to główne zło
Co możemy dodać od siebie?
Pruderia i feminizm mają koszmary o 2cztery7

(2x)

Kilku z was pewnie wie o co chodzi
Nam G-funk, to jest to co w samochodzie mam
Ludzie nie wiedzą co jest dobre
I ludzie nie wiedzą co jest złe
[tylko tekstyhh.pl]
Po pierwsze nie dla sławy, nie by zdobyć Londyn
Tu tego nie skumają, może zrobią to w Long Beach
O rzeczach prostych nie, to nie przypadek
To gangsterska muzyka bez gangsterskich gadek
Artystycznych wstawek, bo mnie to nie podnieca
Kawałki w stylu wczoraj skumałem Ulissesa
Czuję wzrok na plecach, mów nie dla pieniędzy
Niby skąd je wziąć, mój wydawca to nędznik
Jestem bezczelny, choć bez hardcore analiz
Niektórzy zarzucają mi zbytni naturalizm
Dla nich paraliż mój stosunek do kobiet
Że niby co robię, to jest porno drugi obieg
Smutni panowie, dewotki, feministki
Ja się nie wstydzę, to jest mój prosty instynkt
Gdzie kraj znad Wisły mam jak na dłoni
Jaracie się gównem, ja znów podpalam Chronic

(2x)

Kilku z was pewnie wie o co chodzi
Nam G-funk, to jest to co w samochodzie mam
Ludzie nie wiedzą co jest dobre
I ludzie nie wiedzą co jest złe

O tym, że nie potrzeba wiele mi do szczęścia
O tych paniach, młodych mamach, o błędnych sugestiach
O jointach, browarach, o szybach w autach
O zmarnowanych dniach i zyskanych szansach
Bez drugiego dna, bez szyfrów i kodów
Bez słuchania wspan, to bass samochodu
To rap bez podchodów prosto z gardła

Puść to dla ziomów gdy impreza jest marna
Prawda, nieważne co śmiga w radiach
Ważne, że to nie śmiga w kampaniach
A w radiach jeszcze raz się zgorszycie
Ale to nie jest porno, to jest kurwa życie
Picie, żarcie, palenie i sny
Sperma, pot, krew i łzy
Hardcore, hip-hop z domieszką rapu
A dla nas G-funk w dobrym smaku

(2x)

Kilku z was pewnie wie o co chodzi
Nam G-funk, to jest to co w samochodzie mam
Ludzie nie wiedzą co jest dobre
I ludzie nie wiedzą co jest złe